

## „CHRZEŚCIJANINIE, POZNAJ SWOJĄ GODNOŚĆ!” – DAR CHRZTU ŚW.

Takimi słowami wołał w jednym ze swoich kazań papież św. Leon Wielki. Zastanówmy się więc nad istotą chrztu świętego i nad tym, kim jest ochrzczony, jaka jest godność chrześcijanina.

1. Podstawowym skutkiem chrztu św. jest **CAŁKOWITE WYMAZANIE GRZECHU PIERWORODNEGO**, a więc grzechu, który wszyscy dziedziczymy po naszych prarodzicach Adamie i Ewie. Jeśli ochrzczony jest dorosły, przebaczone mu są także wszystkie grzechy, które popełnił za życia, a wraz z grzechami wszelkie kary. Jeśli człowiek dorosły umiera od razu po chrzcie, idzie bez czyśćca do nieba. **Człowiek więc po chrzcie jest wolny od grzechu i piękny jak anioł** (symbolizuje to biała szata chrzcielna)!

Człowiek bez chrztu jest dotknięty śmiertelną duchową chorobą grzechu pierworodnego, znajduje się w szponach szatana i w takim stanie nie może osiągnąć nieba. Jak najszybciej więc powinien otrzymać lekarstwo i duchowe wyzwolenie – chrzest św. **Niektórzy – nie rozumiejąc tego – twierdzą, że należy zaczekać, aż dziecko samo dorośnie i zdecyduje.** Jeżeli jednak rodzice są katolikami i mają świadomość daru chrztu św. oraz jego konieczności do zbawienia, nie powinni zwlekać. **Należy jak najszybciej podać dziecku to sakramentalne lekarstwo, które wyrwa dziecko z mocy szatana i jest uzdrowieniem duszy.** „*On to uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów*” (Kol 1,13-14). Czy jeśli dziecko choruje na ciele, rodzice będą czekać aż dorośnie i samo zdecyduje, czy chce się leczyć i iść do szpitala? A przecież dusza jest o wiele ważniejsza od ciała, bo jest wieczna!

**Decyzja chrztu dziecka jest dla rodziców i chrzestnych wzięciem na siebie potężnej odpowiedzialności wychowania do życia wiarą, odpowiedzialności z której będzie srogie rozliczenie przez Boga na szczegółowym po śmierci i Sądzie Ostatecznym!** Według mistyków nie wyjdziemy z czyśćca, dopóki nie ustanie zło na ziemi, które powstało z naszej przyczyny. Oczywiście, jeśli nie odpokutowaliśmy i nie spróbowaliśmy naprawić tych zaniedbań za życia.

Najprawdopodobniej też **od samego początku chrzczono dzieci**, skoro całe rodziny przyjmowały chrzest (Dz 16,15.33). Jasne świadectwa chrztu dzieci pochodzą już z II wieku.

Mimo chrztu św. w człowieku zostaje tzw. **pożądliwość** czy **zarzewie grzechu** (KKK 1264). „Pożądliwość jest nam dana dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy nie dają jej przyzwolenia i mężnie opierają się jej z mocą łaski Jezusa Chrystusa” (Sobór Trydencki). **Człowiek ochrzczony popada więc w grzechy ciężkie** zwane śmiertelnymi, bo zabijają łaskę Bożą w duszy. Wtedy niszczy swą chrześcijańską godność, oddaje się na powrót pod władzę szatana i w rezultacie zmierza wprost do potępienia w piekle. **Jest jednak dla niego ratunek w sakramentalnej spowiedzi, którą św. Augustyn nazwał DRUGIM CHRZTEM.** Ten drugi chrzest obmywa we Krwi Pana, człowiek na powrót staje się dzieckiem Boga, a nieskończone Boże miłosierdzie oczyszcza go z winy! Trzeba jednak odpokutować grzechy w tym życiu lub w czyśćcu (kara doczesna).

2. Ochrzczony **STAJE SIĘ DZIEDZICEM NIEBA**, które zdobył dla nas Jezus przez swoją odkupieńczą Mękę i Śmierć! **Chrześcijanin nie jest dzieckiem tego świata, ale nieba.** Został przeznaczony, by żyć na wieki w Królestwie niebieskim! Taka perspektywa musi nieustannie towarzyszyć człowiekowi ochrzczonemu. **Chrześcijanin, który nie myśli o niebie zgubił właściwą perspektywę życia!**

Tu należy stanowczo podkreślić, że **chrzest jest do zbawienia konieczny**, chyba że chodzi o kogoś, kto nigdy nie słyszał o Chrystusie i został usprawiedliwiony poprzez pragnienie prawdy, miłość i życie według sumienia (chrzest pragnienia). **Ci, którzy świadomie nie chcieli chrztu, nie mogą być zbawieni.** „*Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy będzie potępiony*” – mówi Jezus (Mk 16,16). Jesteśmy chrzczeni, by **w imieniu Jezus otrzymać zbawienie.** „*Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni*” (Dz 4,12). Tylko w imieniu Jezus jest zbawienie, a **bogowie religii pogańskich to demony – jak mówi psalmista** (Ps 96,5).

Od wieków Kościół zastanawiał się, **co dzieje się z dziećmi, które umierają bez chrztu**, a więc w stanie grzechu pierworodnego, czyli bez stanu łaski uświęcającej. „*Kto się nie narodzi z wody i z Ducha Świętego nie może wejść do Królestwa niebieskiego*” (J 3,5) – mówi Jezus. **Tradycyjną nauką jest tzw. otchłań jako kraina naturalnej szczęśliwości.** Zagadnienie to jest bardzo trudne. Poprzestańmy na słowach św. Tomasza z Akwinu: „*Żadna inna kara nie należy się za winę pierworodną, jak tylko pozbawienie tego celu, do którego zmierzało odebrane dobro, a do którego to celu sama natura ludzka sama przez się nie zdoła dotrzeć. Dobrem tym jest "widzenie" Boga. Toteż właściwą i jedyną karą za grzech pierworodny jest po śmierci brak tego "widzenia". [...] Co do innych niedoskonałości i dóbr, które są nieodłączne od ludzkiej natury i wypływają z jej pierwiastków, to żadnej straty nie ponoszą ci, którzy zostali potępieni za sam tylko grzech pierworodny. [...] Otóż dzieci [nieochrzczone] nie były w takim stanie, żeby mogły osiągnąć życie wieczne (w niebie), bo ani ono nie należało im się z natury, ani one nie mogły mieć właściwych do tego uczynków. [...] Ale cieszyć się będą, że wielce będą korzystać*”

**z doskonałości naturalnych dzięki dobroci Boga.**" (Św. Tomasz *Summa Theologica*, III 101 a.1,2). Św. Jan Paweł II pisał, że **te dzieci trwają w Bogu** (encyklika *Ewangelium vitae*).

**3. Chrzest WŁĄCZA NAS W CHRYSYDUSA.** Człowiek zostaje włączony w śmierć Chrystusa i wraz z Nim duchowo zmartwychwstaje (Rz 6,3-4). **Trzykrotne polanie wodą lub zanurzenie w wodzie może oznaczać trzy dni Jezusa w grobie.** Jak na trzeci dzień Chrystus zmartwychwstał, tak i ochrzczony po trzykrotnym polaniu wodą lub zanurzeniu w wodę duchowo zmartwychwstaje wraz z Chrystusem do nowego życia! **Chrzest i inne sakramenty są kanałami łączącymi nas z łaskami Odkupienia, płynącymi z Krzyża.**

Ochrzczony więc nosi wielkie MIANO CHRZEŚCIJANINA! **Słowo chrześcijanin nie pochodzi od słowa chrzest, ale od słowa Chrystus.** Tak więc *chrześcijanin* znaczy *NALEŻĄCY DO CHRYSYDUSA*. Chrześcijanin nie należy już do świata, ale do Chrystusa, jest dzieckiem światłości i ma żyć jak dziecko światłości (1 P 2,9). Staje się „*nowym stworzeniem*” (2 Kor 5,17).

Chrześcijanin zostaje oznaczony **NIEZATARTYM ZNAMIENIEM (charakterem) przynależności do Chrystusa** i tego znamienia nigdy nie wymaże! Grzech ciężki choć pozbawia zbawienia i prowadzi do piekła, nie niszczy tego znamienia.

**4. Ochrzczony otrzymuje też wielki dar z nieba: DUCHA ŚWIĘTEGO.** Zstępuje on podobnie, jak zstąpił na Chrystusa w Jordanie, o czym mówił Bóg ustami proroka Izajasza: „*Duch mój na Nim spoczął*” (Iz 42,1). Przy chrzcie otrzymujemy moc Ducha Świętego, źródło modlitwy, wiary, nadziei i miłości! Chrzest nazywamy „*obmyciem odradzającym i odnawiającym w Duchu Świętym*” (Tt 3,5). **W Duchu Świętym możemy wołać do Boga: ABBA, TATUSIU!** Dar Ducha Świętego zostaje następnie dopełniony przez sakrament bierzmowania, przy którym rodzic chrzestny winien pełnić rolę świadka.

**5. Ochrzczony więc STAJE SIĘ DZIECKIEM BOGA, BRATEM CHRYSYDUSA i DZIEDZICEM NIEBA!** Zrodzonym Synem Boga jest Jezus, a my jesteśmy PRZYBRANYMI DZIEĆMI BOGA OJCA, można by powiedzieć, **ADOPTOWANYMI DZIEĆMI** w Jezusie Chrystusie (Ef 1,4-5)! Jako Dzieci Boga mamy prostą drogę do nieba, jeśli pójdziemy drogą wiary i Przykazań (2 Tm 2,5).

Jest to jednak dziecięstwo zobowiązujące. Bł. Jan Paweł II powiedział: „**Boże synostwo nakłada na ochrzczonego obowiązki i odpowiedzialność. W istocie bowiem sakrament chrztu jest początkiem procesu duchowego, który zmierza do przemiany całego życia**” (12 I 1986 r.). Katolik poprzez chrzest wchodzi pod prawo Boże i kościelne. Ma zadanie dążenia do chrześcijańskiej doskonałości, czyli do świętości. A tego nie da się dokonać bez źródła duchowej siły: niedzielnej Eucharystii, Komunii św., spowiedzi, modlitwy, lektury Biblii, udziału w nabożeństwach, rozważania Męki Chrystusa, postu, jałmużny, zgłębiania prawd wiary...

**Dziecko Boga brzydzi się grzechem i pragnie być światłem dla innych!** Zadajmy sobie pytanie, czy moje życie – świadomego chrześcijanina – różni się od życia sąsiada, który np. nie chodzi do kościoła lub nie utożsamia się z katolicyzmem? Bo niestety żyjemy w czasach, w których szerzy się tzw. NEOPOGAŃSTWO, coraz częściej ma się do czynienia z ochrzczonymi niewierzącymi lub tzw. wierzącymi niepraktykującymi. **Źródłem takiej postawy jest zagubienie swojej katolickiej tożsamości wynikającej z daru chrztu św.**

**Czy jednym z przejawów zagubienia świadomości istoty chrztu nie jest nadawanie dziecku niechrześcijańskiego imienia?** Coraz częściej zapomina się o tym, nie dbając o to, by nowy chrześcijanin miał patrona w niebie. Warto również wsłuchać się w samo znaczenie imion, np. Krystian – to *chrześcijanin*, Krzysztof – *niosący Chrystusa*, Michał – *Któż jak Bóg*. Czy polskie imiona: Bogumił – *miły Bogu*, Bogusław – *sławiący Boga*...

**6. Przez chrzest zostajemy WŁĄCZENI W MISTYCZNE CIAŁO CHRYSYDUSA – KOŚCIÓŁ! Ochrzczony sam staje się Kościołem i staje się współodpowiedzialny za Kościół** (1 Kor 6,15)! Przez chrzest zwany **BRAMĄ SAKRAMENTÓW** otwiera się więc możliwość korzystania ze skarbcza darów Kościoła. Największym przywilejem jest PEŁNE UCZESTNICTWO W OFIERZE MSZY ŚW., CZYLI SPOŻYWANIE CIAŁA CHRYSYDUSA W KOMUNII ŚW.

**„CHRZEŚCIJANINIE, POZNAJ SWOJĄ GODNOŚĆ!”**

Opr. Ks. Dawid Pietras  
Gorzów Wlkp. 2012 r.